Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 19 lipca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 193

Pomnik poległych lotników polskich stanie pod Londynem

Spontaniczna akcja subskrypcyjna społeczeństwa angielskiego. W ciągu kilku godzin zebrano potrzebny fundusz

LONDYN (FA). Subskrypcja sum na wzniesienie pomnika ku czci lotników polskich poległych w walkach o Wielką Brytanię, przekroczyła już cyfrę przewidzianą na koszty budowy. Pomnik stanie na lotnisku pod Londynem i jak zgodnie podkreśla prasa angielska — stanie się trwałym świadectwem bohaterstwa lotników polskich i roli jaką odegrali w ciężkim zmaganiu się z wrogiem. Akcja subskrypcji — pisze „Daily Herald" była jednym wielkim, spontanicznym uznaniem społeczeństwa angielskiego dla niezłomnego męstwa i bezgranicznego poświęcenia się Polaków.



Znamy ją wszyscy

Znakomita artystka sceny i filmu Mieczysława Ćwiklińska wraz ze zespołem krakowskich artystów na gościnnych występach w Bydgoszczy. Od lewej: Jadwiga Baronówna, Kazimierz Szubert, Mieczysława Ćwiklińska i Wiktor Bogański przed domem znajomych na Bielawkach.

Syn Mussoliniego ukrywa się w Hiszpanii

RZYM (FA). Jak podaje jedna z włoskich agencji prasowych ,syn Mussoliniego, Vittorio Mussolini zbiegł swego czasu do Hiszpanii, gdzie przebywa dotychczas.

Dlaczego Anglia nie interweniowała?

Michajłowicz rozstrzelany

Wyrok wykonano mimo starań b. króla Piotra

BELGRAD (FA). Prezydium jugosłowiańskiego zgromadzenia narodowego odrzuciło prośbę Michajłowicza i ułaskawienie i wyrok śmierci wykonany został przez rozstrzelanie.

Były król jugosłowiański Piotr, wystosował po wydaniu wyroku skazującego gen. Michajłowicza na karę śmierci, wezwanie do prez. Trumana, króla angielskiego Jerzego i premiera francuskiego Bidault, aby interweniowali u rządu jugosłowiańskiego i nie dopuścili do egzekucji.

Z Londynu donoszą, że min. Bevin interpelowany w sprawie Michajłowicza oświadczył, że rząd brytyjski nie może interweniować w procesie, przeprowadzonym w państwie suwerennym i niezależnym.

LONDYN (dr). Min. Bevin stanął w obronie angielskich oficerów łącznikowych w sztabie gen. Michajłowicza, którzy rzekomo udzielali gen. Michajłowiczowi zlecenia, by jego czetnicy likwidowali partyzantów marsz. Tito, przeciwnie, oficerom tym polecono radzić Michajłowiczowi złączenie czetników z partyzantami.

Pojedynek o Triest trwa

Marszałek Tito contra de Gasperi

LONDYN (dr). W Belgradzie 50.000 tłum demonstrował przed poselstwami amerykańskimi, angielskimi i francuskimi przeciw uchwałom Wielkiej Czwórki i za przyłączeniem Triestu do Jugosławii.

Tito oświadczył, iż będzie dalej walczył o Triest na drodze dypl. Tak samo premier włoski **de Gasperi** zapowiedział, że Włochy będą na konferencji pokojowej walczyły o swoje prawa do Triestu.

Ameryka odstąpiła 300 okrętów Chinom

NOWY JORK (dr). Truman podpisał ustawę o oddanie Chinom 300 jednostek morskich jako odszkodowanie za straty, poniesione przez Chiny podczas wojny w związku z zaminowaniem mórz chińskich itd.

Amerykanie zaatakowali

Doniesienie Agencji Tass w sprawie zajść na granicy jugosłowiańskiej

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Belgradu sztab korpusu obrony ludowej Jugosławii ogłosił komunikat, iż w dniu 12 lipca o godz. 8-ej wieczorem niedaleko miejscowości Krn w strefie „B" na południowo-wchód od Korabida oddział wywiadowczy wojsk amerykańskich przeszedł linię demarkacyjną. Jugosłowiańska straż pograniczna wezwała żołnierzy amerykańskich, by się zatrzymali, na to żołnierze amerykańscy odpowiedzeli ogniem. Po strzelaninie, trwającej około 10 minut, żołnierze amerykańscy cofnęli się na zachód od linii demarkacyjnej pod osłoną ognia karabinów maszynowych, który trwał około pół godziny.

Wiadomość powyższą agencja jugosłowiańska „Tanjug" zaopatrzyła w komentarz, z którego wynika, iż opublikowany przez agencję „Associated Press" i radio londyńskie komunikat 88-ej dywizji amerykańskiej przedstawia incydent w sposób fałszywy.

„Tanjug" podkreśla, iż w komunikacie sztabu korpusu obrony ludowej ustalone zostały następujące niezbite fakty:

1. linię demarkacyjną przekroczył patrol amerykański; 2. starcie miało miejsce pod miejscowością Krn w strefie „B"; 3. pierwszy otworzył ogień patrol amerykański; 4. zginęło dwóch strażników jugosłowiańskich.

„Najgorzej jest w Polsce"

NOWY JORK (ZAP). Dr Stevens z amerykańskiego Czerwonego Krzyża niedawno zjeździł całą Europę i stwierdził, że ilość umierających na gruźlicę jest czterokrotnie większa, niż była przed wojną. Najgorzej jest pod tym względem w Polsce, gdzie wojna spowodowała brak lekarzy. Z dawnych 14.000 lekarzy praktykuje obecnie tylko 6.000.

Skład delegacji na konferencję pokojową

PARYŻ (FA). Z 21 państw zaproszonych na konferencję pokojową, łącznie z Polską 5 państw podało już skład swoich delegacji na tę konferencję. Na czele delegacji brytyjskiej stanie min. Bevin. Norwegię reprezentować będzie min. spraw. zagr. oraz prezydent parlamentu. Z ramienia Kanady na konferencję przyjedzie min. spraw. zagr. Mackenzie King. Swego ministra spraw. zagr. deleguje również Jugosławia.

Zbierzmy każdy kłos

Stoimy w okresie żniw. W bilansie wysiłku wsi polskiej, zatrudniającej 60% ludności naszego Państwa, jest to pozycja największa i najważniejsza. Chleb jest podstawą. Uniwersalny produkt, który drogą przeobrażeń i przemian natury, przez pracę człowieka zapewnia nam wygospodarowanie podstawowych produktów odżywiania.

Tegoroczne żniwa odbędą się już w innych warunkach niż poprzednie. Nastąpiła stabilizacja stosunków na wsi. Zwiększył się stan koni i bydła. Również lepiej przedstawia się sprawa sił roboczych, chociaż i na tym odcinku będą braki. Żniwa więc nie będą akcją specjalną.

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera Mikołajczyka specjalna konferencja, na której omówiono wszystkie potrzeby tegorocznej akcji żniwnej. Jako zasadę postawiono, że troskę o sprzęt pozostawia się w pierwszym rzędzie chłopu i kierownictwu majątków państwowych. Ministerstwo zarządziło też ustawowo świadczenia sąsiedzkie i wzajemną pomoc rolników. Przedstawiciele Urzędów Ziemskich zapewniali, że sprzęt nigdzie nie natrafi na poważniejsze trudności. Wyjątek stanowią powiaty, z których repatriowano ludność ukraińską oraz tereny przyczółkowe, zniszczone działaniami wojennymi. Na tych obszarach z pomocą przyjdzie Wojsko Polskie i ludność sąsiednich powiatów. Ludności zostaną dostarczone kosy i sierpy. Ażeby zaspokoić tą potrzebę, Związek Gospodarczy „Społem" zakupił w Austrii 300.000 kos. Dużą ilość z tego otrzymają Ziemie Zachodnie, gdzie podobnie jak na terenach zniszczonych w akcji żniwnej będą trudności, spowodowane brakiem sił roboczych i pociągowych. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych dostarczy również odpowiednią ilość żniwiarek i snopowiązałek. Uruchomiono też kredyt rolny dla niektórych terenów.

Wysiłek nasz w okresie żniw powinien być tak wielki, aby żaden kłos nie zmarnował się na polu wskutek braków organizacyjnych lub opieszałości.. Jeśli jednak powtarzamy ten utarty frazes, to dlatego, że w roku ubiegłym z okna wagonu można było widzieć tysiące morgów zboża gnijącego na pniu. Patrzeliśmy z żalem na zmarnowany i wdeptany w ziemię dar, który zrodził się z pracy człowieka przy pomocy sił natury. Żal ten był tym większy, że widzieliśmy głodnych ludzi i żyjące w nędzy dzieci. Widzieliśmy w wielkim mieście, codzienną walkę o kęs tego samego chleba, który leżał zapomniany i marnował się o kilkadziesiąt km dalej.

Tak! Była wtedy sytuacja specjalna, stosunki gospodarcze i ludnościowe nie były uregulowane, ludzie zajmowali się szabrem, zamiast garnąć się do pracy. Akcja wojskowa była kroplą w morzu wielkich potrzeb. A najbardziej smutne było to, żeśmy chcieli okłamać samych siebie i ukryć to, co było widoczne przy wszystkich traktach wiodących na Zachód. Na dożynkach żniwnych mówiło się o przeprowadzeniu akcji żniwnej w 100%, podczas gdy procent ten w

Przemyt żon do Ameryki

Żołnierze amerykańscy żenią się potajemnie z Niemkami „Nic nie zdoła nas rozłączyć!"

FRANKFURT n. M. (PAP). Dwaj zatrudnieni w UNRRA byli żołnierze amerykańscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności przed sąd wojskowy za to, że mimo zakazu, poślubili Niemki. Podobny wypadek zdarzył się w Regensburgu, gdzie żołnierze amerykańscy potajemnie wstąpili w związki małżeńskie z Niemkami, sądząc, że uda im się w następstwie przewieźć niemieckie żony do Stanów Zjednoczonych. Nowopoślubione małżonki niemieckiego pochodzenia wniosły podania do władz o udzielenie im prawa wjazdu do Ameryki, powołując się przy tym na to, że są legalnymi żonami amerykańskich żołnierzy i że „nic ich nie zdoła oddzielić od mężów".

Za plecami Hitlera

Göring „ciułał oszczędności"

Skąd miał 50 milionów dolarów w skarbcu ambasady niemieckiej — Prokurator Rogger bada aferę

NORYMBERGA (PAP). Ujawniony tu został przedwojenny plan Goeringa zainwestowania znacznego kapitału w przemyśle amerykańskim, co miało na celu nie tylko uzyskanie wpływów w amerykańskich koncernach, ale również osobiste zabezpieczenie. Mowa była o 50 milionach dolarów, z czego pięć milionów, pochodzących z osobistych „oszczędności" Goeringa znajdowało się już w Ameryce w skarbcu ambasady niemieckiej. Cała ta operacja finansowa miała być przeprowadzona bez wiedzy Hitlera. Zapytany o pochodzenie tak poważnej sumy Goering odpowiedział, że na stanowisku pełnomocnika planu czteroletniego sprawował kontrolę nad całym przemysłem niemieckim i rozporządzał w tym czasie bardzo poważnymi sumami. Dla dalszego zbadania tej sprawy udał się specjalnie do Waszyngtonu prokurator amerykański John Rogge.

Wzrasta bezczelność niemiecka

Tłum obrzucił kamieniami korespondentów zagranicznych

BERLIN (FA). Z angielskiej strefy okupacyjnej donoszą, o wzrastających nastrojach antyangielskich i coraz wyraźniej ujawniającej się bezczelności niemieckiej.

W Dortmundzie tłum Niemców uwolnił z rąk policji jednego z aresztowanych przywódców czarnego rynku. Przywołane posiłki zdołały dopiero rozproszyć tłum.

W Gelsenkirchen grupa Niemców obrzuciła kamieniami korespondentów zagranicznych fotografujących gruzy miasta.

Cywilny Zarząd Austrii

WIEDEŃ (dr). Brytyjskie władze okupacyjne we Wiedniu podały oficjalnie do wiadomości, że wojskowy zarząd w brytyjskiej strefie okupacyjnej Austrii zastąpiony zostanie władzą cywilną.

istocie był o wiele, wiele mniejszy.

Bilans jest podstawą każdej działalności i drogowskazem na przyszłość. Żniwa stanowią w bilansie wsi poważną, dominującą pozycję. One przesądzą częściowo o tym, czy w roku przyszłym będziemy dostatecznie odżywieni, czy będziemy zaciskać pasa. Czy będzie to rok chudy czy tłusty. Wprawdzie urodzaj w Państwie dzisiejszym, włączonym w rynek światowy, nie decyduje jeszcze o tym czy będzie głód — bo drogą wymiany artykułów przemysłowych można pokryć zawsze niedobór zboża. My jednak dziś nie jesteśmy tak bogaci, nie mamy nadwyżek towarów przemysłowych. Rynek nasz wewnętrzny ma ogromne zapotrzebowanie. Dlatego codzienna prośba o chleb powszedni jest zrozumiała.

Podobno żniwa zapowiadają się dobrze. Zawsze jednak jest to pewna niewiadoma. Dokładny bilans będzie można sporządzić wtedy, gdy zboże będzie w stertach, stogach i stodołach.

Chłop wczesnym rankiem lipcowym wyszedł na Polskę do żniw.

Anglicy proszą ZSRR o zwłokę

WIEDEŃ (dr). Angielskie władze okupacyjne w Austrii zwróciły się do radzieckich władz okupacyjnych, by wstrzymały się z wykonaniem konfiskaty mienia niemieckiego w Austrii, dopóki sprawa ta nie zostanie rozstrzygnięta przez wielką czwórkę. Następnie angielskie władze wydały zarządzenie, że niemieccy austriaccy uciekinierzy, którzy chcą pracować dla nowej Austrii, będą mogli powrócić do brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Znany filmowiec Pommer wrócił z wygnania

LONDYN (dr). Znany sprzed wojny niemiecki reżyser filmowy Eryk Pommer, który uciekł do Ameryki, powróci obecnie do Niemiec, gdzie będzie nakręcał filmy w atelier bawarskim, jedynym w Niemczech, które można uruchomić bez większych wkładów pieniężnych.

ONZ na miejscu wystawy światowej w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP-FA). Zarząd miasta Nowego Jorku zamierza oddać do dyspozycji ONZ tereny po dawnej wystawie światowej. Tereny te obejmują ogółem 1.257 akrów.

„Pokój światowy odległy — ale na dobrej drodze"

Senator Vandenberg na temat konferencji w Paryżu
Stany Zjedn. dla kompromisu nie poświęciły zasad
Triest spowodował poważną różnicę zdań

NOWY JORK (dr). Amerykańskiemu sekretarzowi stanu, Byrnesowi, towarzyszy stale na wszystkich konferencjach dwóch senatorów, przedstawicieli partii republikańskiej i demokratycznej, którzy następnie składają przed swymi kolegami w senacie sprawozdanie z ich przebiegu. Obecnie, po powrocie z konferencji ministrów w Paryżu, sprawozdanie składał z senacie senator Vandenberg.

Senator ten zgadza się z poglądem Byrnesa, że świat znajduje się na drodze do pokoju, lecz choć na tej drodze poczyniono duży krok naprzód, to pokój światowy jest jeszcze odległy. Choć Stany Zjednoczone pragną sprawiedliwego pokoju, zdają sobie jednak sprawę z tego, że traktaty pokojowe nie są idealne.

Stany Zjednoczone dla kompromisu nie poświęciły żadnych zasad, starały się znaleźć wspólną platformę przy rozwiązywaniu głównych trudności i rozbieżności na konferencji paryskiej.

W związku z konferencją pokojową senator Vandenberg, oświadczył, że przemówi na niej sumienie świata.

W swym sprawozdaniu senator omówił m. in. sprawę Triestu. Rozwiązanie — mówił — było bardzo trudnym zadaniem, gdyż Triest jest ważnym oknem na świat w Europie Środkowej. W obwodzie jego Włosi stanowią 75 proc. mieszkańców. Rosja była jedynym państwem, która chciała oddać Triest Jugosławii, podczas kiedy 3 pozostałe byli zdania, że to miasto portowe należy się Włochom. Na tym tle doszło do poważnych różnic zdań. Ostatecznie ugodzono się w ten sposób, że Triest oddany będzie pod kontrolę ONZ, przy czym Włosi w Trieście cieszyć się będą taką samą swobodą, jak gdyby żyli we Włoszech.

Na zakończenie senator Vandenberg dodał, że usunięcie rozbieżności ostatniej Konferencji paryskiej przyniosły światu duży krok naprzód na ciernistej drodze do pokoju światowego.

Przyszłość Polski leży nad morzem

Przemówienie min. Kwiatkowskiego na zjeździe ZGMM

GDAŃSK (PAP-FA). Min. Kwiatkowski, jako delegat rządu do spraw Wybrzeża wygłosił na Zjeździe Zw. Gospodarczego miast morskich dłuższe przemówienie, w którym omówił znaczenie nowego ukształtowania się granic zachodnich dla Polski.

W nowych granicach państwowych — stwierdził minister — naród polski nie tylko może żyć, ale znaleźć warunki rozwojowe, jakich nie miał na przestrzeni z górą 300 lat.

Trzeba w sposób męski i prosty wypowiedzieć tę prawdę, że stawka którą musi rozegrać najbliższe pokolenie polskie, dotyczyć będzie samego istnienia państwa polskiego, a tym samym i warunków bytu naszego narodu. Trzeba uświadomić całemu społeczeństwu polskiemu wartość tej wielkiej zdobyczy, którą przedstawia dla naszej przyszłości Wybrzeże Morskie od Szczecina aż do Gdyni, Gdańska i Elbląga.

Jesteśmy zobowiązani do udowodnienia w okresie życia jednego pokolenia, że Ziemie Odzyskane połączone organicznie z wybrzeżem morskim w nowej strukturze politycznej i gospodarczej będą żyć lepiej i intensywniej, niż w rozdartej szachownicy prusko-polskiej.

Wybielanie rozbójników

niemieckiej marynarki

NORYMBERGA (FA). Kolejno przemówienia obrończe wygłosił kapitan marynarki Otto Kranzbuchler, który występował w obronie byłych naczelnych dowódców floty niemieckiej Erika Readora i Karola Doenitza. Obrońca przyznał, że niewątpliwie metody wojny podwodnej „stopniowo tężały", lecz zaprzeczył, jakoby niemieckie łodzie podwodne torpedowały wszystko, co natriafiały na swojej drodze.

Furtwangler musi się zrehabilitować

BERLIN (PAP). Sprawa dopuszczenia znanego dyrygenta niemieckiego Furtwanglera na nowo do Filharmonii berlińskiej została przekazana przez Komendę Sojuszniczą do Wydziału „denazyfikacji". Furtwangler będzie musiał jeszcze raz udowodnić, że nie pozostawał na usługach hitlerowskiej propagandy.

Za zamordowanie oficerów amerykańskich — więzienie

NOWY JORK (dr). Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na długoletnie kary więzienia wielu wybitnych oficerów niemieckich, współodpowiedzialnych za zamordowanie 22 amerykańskich jeńców wojennych.

Uroczystości ku czci bł. Szymona z Lipnicy

KRAKÓW (tel. wł.). W dniach 17 i 18 bm. odbyły się w Krakowie uroczystości związane z przeniesieniem relikwi błog. Szymona z Lipnicy do odnowionej kaplicy kościoła OO. Bernardynów. Zaczęły się one od konsekracji nowego ołtarza, dokonanej przez ks. biskupa-sufragana dra Stanisława Rosponda. Program uroczystości wypełniły solenne nabożeństwo, procesja na Wawel itd.

Uroczystości wspomniane uświetnił swym udziałem J. E. Książę Kardynał dr Adam Stefan Sapieha, metropolita krakowski.

Uroczystą Mszę św. w pierwszym dniu celebrował prowincjał OO. Bernardynów, ks. Szepelak, kazania wygłosili O. Marek Pociecha i O. Fidelis Kędzierski. (W)

Amerykańskie dolary a wolność prasy

NOWY JORK (dr). Senat amerykański uchwalił kredyt w wysokości 464 milionów dolarów dla UNRRA, pod tym warunkiem, że dostawy przydzielone zostaną jedynie takim państwom, które nie będą ograniczały wolności prasy amerykańskim dziennikarzom.

Amerykańskie dostawy zboża osiągnęły już ilość przewidzianą na bieżące półrocze. Ostatnie 2 tygodnie osiągnęły w tym względzie cyfrę rekordową.

Rozruchy w Iranie

podczas strajku robotników naftowych

TEHERAN (FA). Strajk generalny robotników zatrudnionych w anglo-irańskich szybach naftowych zakończył się. Robotnicy domagają się ustąpienia naczelnego dyrektora zakładów i przekształcenia towarzystwa w przedsiębiorstwo czysto handlowe. W Bender Abbas doszło do rozruchów, w czasie których padło 17 zabitych i 150 rannych.

Nowi członkowie ONZ

Spór graniczny między Sjamem a Francją będzie rozpatrywany na najbliższej sesji

NOWY JORK (FA). Wnioski o przyjęcie w poczet członków ONZ napływają w dalszym ciągu. Ostatnio zgłosiły swoje przystąpienie Albania, Sjam, Republika Mongolska, Afganistan i Transjordania.

Wedle oświadczenia sekretarza ONZ Trygve Lie, wrześniowa sesja ONZ rozpatrywać będzie m. in. sprawę Hiszpanii oraz skargę Hindusów południowo-afrykańskich o przyznanie im praw obywatelskich.

Jednocześnie donoszą, że rząd Sjamu przedłożył już oficjalnie sprawę sporu granicznego sjamsko-francuskiego Radzie Bezpieczeństwa.

W 10 rocznice rozpoczecia walk

Delegacja hiszpańska przybędzie do Warszawy

WARSZAWA (PAP-FA). W związku z 10-tą rocznicą rozpoczęcia walk o Hiszpanię do Warszawy przybędzie specjalna delegacja hiszpańska, która pragnie podziękować Polsce za rzucenie inicjatywy walki z reżimem gen. Franco. W skład delegacji wchodzi m. in. 2 generałów z bohaterem walk hiszpańskich gen. Modesto na czele. Jeden z członków delegacji zaledwie przed 6 tygodniami zdołał wydostać się z Hiszpanii do Paryża.

Z okazji pobytu delegacji hiszpańskiej w Polsce, odbędzie się w sali „Roma" w Warszawie uroczysta akademia, na której przemówienie wygłosi ambasador Polski w Waszyngtonie i delegat do ONZ — dr Oskar Lange. Przewidziane są przemówienia Związku Dąbrowszczaków oraz posła Kazimierza Rusinka.

W ciągu 3 dni 20000 zwiedzających

Wystawa Pomorska przewyższa wystawę szwajcarska

Okres trwania wystawy ze względu na niebywałą frekwe cję przedłużony do 10 9 1946 r.

BYDGOSZCZ. Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu wzbudza niebywałe zainteresowanie wśród społeczeństwa całego kraju. W ciągu pierwszych trzech dni zwiedziło ją przeszło 20,000 osób, w tym liczni przedstawiciele sfer kupieckich i przemysłowych z najodleglejszych zakątków Polski.

W dniu dzisiejszym Wystawę zwiedziło kilka wycieczek zbiorowych, wśród nich harcerze z Szubina i Szkoła Przemysłowa z Mątew.

Kurator Pomorskiego OS dr Skopowski, który oglądał tegoroczną Wystawę w Genewie (Szwajcaria) oświadczył, że Wystawa Pomorska przewyższa tamtą zarówno rozmiarami jak i pod względem architektonicznym i organizacyjnym.

Zainteresowanie Wystawą Pomorską wzmaga się z dnia na dzień. Cały szereg miast polskich sygnalizuje projektowane, przybycie specjalnych wycieczek. Z tego względu zadecydowano już dziś przedłużenie Wystawy do dnia 10 września. Istnieje jeszcze możliwość, że termin ten ulegnie dalszemu przedłużeniu, aby dać społeczeństwu polskiemu okazję do zaznajomienia się z dorobkiem Przemysłu, Rzemiosła i Handlu.

Zaznaczamy, że od godz. 8-ej wieczorem wstęp na Wystawę wynosi 10 zł. W najbliższych dniach na terenie Wystawy odbywać się będą różnego rodzaju występy artystyczne, dancing i inne atrakcje rozrywkowe, jak ognie bengalskie itp.

La Guardia przybył do Cassablancy. W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej odwiedzi Ateny, Rzym, Belgard, Moskwę, Genewę.

Z dnia

Forster jest!

Pomorzanie śledząc przebieg procesu przeciwko katowi Wielkopolski Greiserowi, mieli gorące życzenie, by wreszcie przyszła kolej na Forstera. Wątpili już, czy naprawdę został schwytany, dając raczej wiarę pogłoskom, że Forsterowi udało się uciec z Gdańska łodzią podwodną i schronić się w Szwecji.

Nikt nie jest tak znienawidzony na Pomorzu, jak Forster. Nie za to, że w Bydgoszczy mieście ogłoszonym przez Niemców jako karne wymordowano najwięcej Polaków i nie za Stutthof, lecz za to, że Forster, walcząc o dusze polskie, poróżnił Polaków między sobą. Znienawidzony jest za „aufruf" z marca 1942 r.!

I oto nadeszła wiadomość, że po załatwieniu formalności tranzytowych przez radziecką strefę okupacyjną przybędzie do Polski następny transport niemieckich zbrodniarzy wojennych z Forsterem na czele! Nie bylejaka to gromada! Polacy, oglądający swego czasu film o Majdanku, przypominają sobie zapewne, jak przychwyceni SS-mani spychali podczas procesu całą winę na komendanta Thumana, który uciekł. Zdołano go jednakże później przychwycić w Katowicach. Następnie przywieziony zostanie gen. Gudeville, szef żandarmerii w Poznaniu, jeden z katów ghetta warszawskiego Toebens, oraz Liphard, krwiożerczy komendant policji w Radomiu. O okrucieństwach, dokonywanych przez podwładnych tego ostatniego w gestapo radomskim, nadszedł do redakcji naszej opis, który w związku z wszczętą przez nas akcją ujawnienia zbrodni niemieckich, ukaże się na łamach naszego pisma.

Bydgoszczan specjalnie ucieszyła wiadomość, że obok Forstera przywieziony zostanie von Proeck, były prezydent policji w Bydgoszczy, sprawca krwawej niedzieli.

Wielka wytwórnia filmów w Niemczech

BERLIN (ZAP). Kwestia nasycenia filmami rynku niemieckiego jest traktowana w sposób odmienny przez Anglików i Amerykan. Mianowicie Hollywood ma do dyspozycji wystarczającą ilość filmów, którymi łatwo może zastąpić zakazane filmy niemieckie. Amerykanie reprezentują więc stanowisko, że należy wycofać z obiegu wszystkie filmy, wyprodukowane przez hitlerowskie firmy z udziałem hitlerowskich aktorów. Anglicy natomiast nie dysponują dostateczną ilością filmów, są zdania że spośród z filmów niemieckich należy zakazać tylko te których treść stoi w sprzeczności z polityką sojuszniczą i proponują, aby w filmach dozwolonych nie uwidaczniać nazwisk aktorów hitlerowskich. Otwarte znowu studia w Hamburgu i Berlinie synchronizują już filmy angielskie dla kin niemieckich, dzięki czemu zwiększa się ilość odpowiednich filmów angielskich. Jeśli chodzi o strefę sowiecką, to poza wyświetlaniem filmów importowanych z ZSRR, uruchomiona już została za zgodą sowieckich władz okupacyjnych wielka niemiecka wytwórnia filmowa, mająca swym rozmachem prześcignąć hitlerowską „UFA-ę". Niemieccy reżyserzy i niemieccy aktorzy dostarczyć mają nowych filmów niemieckiej publiczności.

Prasa amerykańska stwierdza

humanitarne wysiedlanie Niemców z Polski

BERLIN (PAP). Prasa amerykańska w Niemczech podaje z depeszy z Wrocławia szczegóły o akcji wysiedlania Niemców z nowoodzyskanych ziem polskich. Jak donoszą korespondenci amerykańscy tysiące Niemców jedzie do Niemiec wygodnie, dostatecznie zaopatrzonych w żywność i odzież, co stoi z jaskrawym przeciwieństwie do warunków, jakie stworzyli podczas wojny Niemcy, wysiedlając Polaków. Każdy Niemiec, podaje prasa amerykańska, może że sobą zabrać tyle osobistych rzeczy, ile ich potrzebuje, otrzymując prócz tego od władz polskich pełne wyżywienie na okres 12 dni.

Pięć tysięcy Niemców opuszcza codziennie teren Polski. Dążeniem polskiego urzędu repatriacyjnego jest do dnia 1 sierpnia oczyścić Polskę z Niemców z wyjątkiem ograniczonej ilości jeńców wojennych i techników, których praca może być potrzebna przy odbudowie zniszczonego przez hitlerowców kraju. (w)

O czasach, gdy korsarstwo było szanowanym zajęciem

Polska przyszła znów ożywić ujście Odry

Dziś ulica Vasco de Gamy — a kiedyś? Stary gród szczeciński dziełem Weletów — Przybywały tu statki z całego świata — Misja burzy w 1124 r. posąg Trzygłowa — Sława wyroczni szczecińskiej

Gdy dzisiaj przechodzimy przez tak strasznie zniszczoną dzielnicę portową naszego miasta, dzielnicę, w której obecnie tylko gruzy oglądać możemy, warto pomyśleć o tym, że w tym właśnie przede wszystkim miejscu koncentrowało się przez wieki całe życie naszego miasta. Szczególnie dużo możnaby powiedzieć o krótkim odcinku, który dzisiaj nazywamy ulicą Vasco de Gamy. Ten bowiem właśnie odcinek należał do najstarszego Szczecina.

Przerzućmy się przeto myślami o kilkaset, a raczej tysiąc, czy nawet tysiąc pięćset lat wstecz. Cóż się znajdowało wówczas na tym terenie. Stare osiedle słowiańskie, które spełniało dwie role przede wszystkim, to jest centrum handlowego i ośrodka kultu religijnego. Tutaj na niewielkiej przestrzeni pomiędzy Odrą a jej wysokimi brzegami, na nadbrzeżnych błotach wybudowali Weleci swe osiedle w miejscu dogodnym z punktu widzenia i obrony i handlu.

Że miejsce było wybrane niezwykle korzystnie, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Usadowili się nasi poprzednicy właśnie tam, gdzie morze łączy się z Odrą, co pozwalało im na kontrolowanie całego ruchu na rzece, przy równoczesnym kontakcie ze statkami płynącymi morzem. Z całej Europy przybywały statki do Szczecina, a przede wszystkim z Hiszpanii, Anglii, Danii i północnej Afryki.

Gród szczeciński posiadał w tym czasie kilka dzielnic, z których cztery należy wymienić jako najważniejsze. Dzielnicami tymi były: 1. portowa i rejon przyportowych magazynów 2. — dzielnica, w której znajdowała się świątynia boga i zabudowania kapłańskie, 3. — kasztelańska i wreszcie 4. — mieszkalna.

Naturalnie, że najważniejszą była dzielnica, w której znajdował się port. Do portu przybijały zarówno statki kupców przybywających z dalekich krajów z towarami, jak również tutaj mieli swe miejsce postoju korsarze pomorscy. Trzeba bowiem wiedzieć, że wówczas na korsarstwo patrzono jako na zawód szczególnie zaszczytny i nieodbiegający bardzo od kupiectwa. Korsarz był w swoim grodzie szanowany tym więcej, im więcej miał za sobą udanych i ryzykownych przedsięwzięć. Pojęcia te przetrwały zresztą długo do średniowiecza i moralność chrześcijańska musiała z nimi stoczyć poważną wojnę. Być narzeczoną korsarza było w tym okresie wielkim wyróżnieniem.

Trzeba tutaj powiedzieć, że nasi Pomorzanie byli dobrymi korsarzami i mieli za sobą dużo pomyślnych wypraw na bardzo nawet odległe morza. Z wypraw tych przywozili wielkie skarby, których część naturalnie o ile wyprawa się powiodła, darowywali swemu bóstwu, część miastu rodzinnemu, a resztą się dzielili. Największą część z podziału zabierał sobie dowódca wyprawy. Załoga i dowódca żyli ze sobą z zasady jak rodzina. Dowódca był po prostu ojcem i władza jego była nieograniczona (a według ówczesnych pojęć taka była władza ojca).

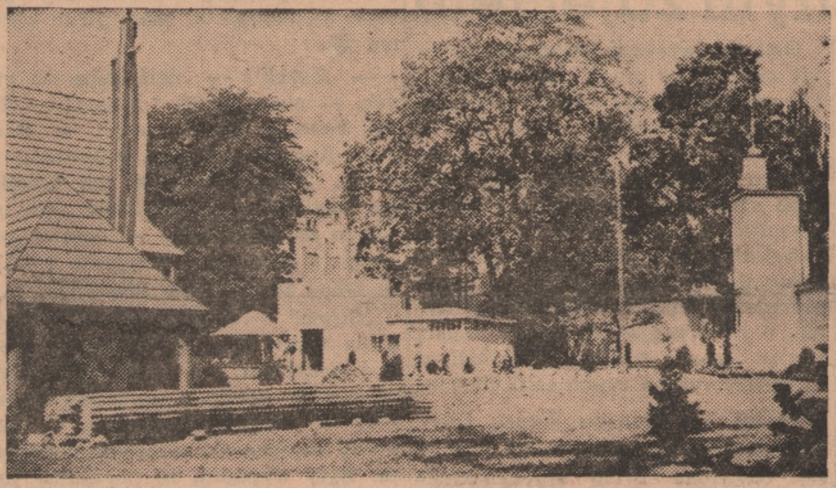
Grody były bardzo zadowolne z tego. Korsarze przywozili ze sobą bogactwa, a to przyczyniało się do rozwoju grodu. Gorzej, gdy czasem pobyt korsarzy w grodzie sprowadzał na gród zemstę obrabowanych kupców. Wówczas naturalnie wszyscy mieszkańcy grodu stawali do obrony.

Kupcy danego grodu mieli również korzyść z kontaktu z korsarzami, bowiem korsarze nie napadali na kupców z grodu, w którym i ich bazy się mieściły.

Obok korsarzy i kupców — marynarzy mieszkali w osiedlu również tacy kupcy, którzy prowadzili handel na miejscu. Byli to z zasady wielcy magnaci. Ci dorobiwszy się dobrze na wyprawach kupieckich, postanowili już więcej nie ryzykować, lecz raczej na miejscu spędzić dalsze lata życia.

Drugą co do ważności dzielnicą w starym słowiańskim Szczecinie była dzielnica kapłańska razem z chramem Trzygłowa — boga opiekuna grodu i jego mieszkańców. Chram stał na miejscu, gdzie ostatnio znajdował się stary rynek zwany obecnie placem Rzepichy, a więc tam gdzieś, gdzie stoi stary ratusz szczeciński. Że chram Trzygłowa był świątynią potężną, o tym mówią kroniki, które zachowały się do naszych czasów. Chram był budowlą drewnianą, ale w rozmiarach swych wielką i wspaniale ozdobioną w rysunki ptaków, zwierząt i ludzi. W głównej sali znajdował się posąg Trzygłowa. Posąg ten przetrwał aż do czasów Bolesława Krzywoustego. Dopiero misja, która przybyła do Szczecina jesienią

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.



Ogólny widok Wystawy Gospodarczej w Bydgoszczy

Montgomery jedzie na drugą półkulę



LONDYN (FA). Marsz. Montgomery odwiedzić ma w sierpniu i wrześniu br. Kanadę i Stany Zjednoczone. Będzie to pierwsza podróż marszałka do Ameryki. Podróż nastąpi w związku z zaproszeniem gen. Eisenhowera, który zapozna Montgomery'ego z amerykańskimi urządzeniami wojskowymi.

BBC pod kontrolą!

Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiedzialne za treść audycji w językach obcych

LONDYN (dr). W brytyjskiej Izbie Gmin toczyły się obrady w sprawie radia brytyjskiego (BBC) i przyszłych audycji radiowych w językach obcych.

Niektórzy posłowie wyrażali zdanie, że radio powinno być instytucją niezależną od rządu, czy też jakiejkolwiek partii, inni znowu, że zagranica słuchając londyńskich audycyj radiowych w językach obcych, uważa je jako oficjalny głos angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dlatego ministerstwo to powinno być odpowiedzialne za treść audycyj.

W głosowaniu 271 przeciwko 137 głosami przeszedł projekt ustawy, wniesiony przez ministra Morrisona, że treść audycyj zagranicznych BBC podporządkowana będzie rządowi.

Następnie rozważano propozycję Luksemburga użycia rozgłośni luksemburskiej dla audycji dla Niemiec i Austrii.

O czym nie każdy wie

— W Japonii żyje się „na opak". Kolor biały jest kolorem żałoby. Parasol nosi się rączką na dół. Przy budowie domu, sporządza się najpierw dach, a następnie dopiero ściany domu. Dach buduje się na kilkunastu palach. Książkę czyta się od końca do pierwszej strony, list kończy się datą u dołu. Lewa strona jest stroną, po której prowadzi się osoby starsze godniejsze lub kobiety. Mężczyzna wchodzi do pokoju przed kobietą itd.

* * *

— Angielski pułkownik Brumel jest „wynalazcą" mankietów u spodni. Pewnego dnia zaproszony został do księcia Clarence w Londynie. Przed rezydencją czekało jednak na swą kolej tyle pojazdów, że kto chciał prędzej dostać się do pałacu, ten musiał przejść ulicę pieszo. Tak też uczynił Brummel. Ponieważ jednak na ulicy było błoto, więc wychodząc z powozu zawinął sobie spodnie. Goście księcia przyjęli to jako nową modę.

* * *

— Moda obcinania włosów przez mężczyzn datuje od czasów panowania króla francuskiego Franciszka I (1494—1547). Kiedy król w czasie jednej z bitew został ranny w głowę, lekarze zarządzili obcięcie włosów. Wkrótce za przykładem króla poszedl dwór, a potym cała szlachta. Od tego czasu mężczyźni zaczęli nosić krótkie włosy.

Młodzież jugosłowiańska w odbudowie Warszawy

podczas ogólnopolskiego zlotu ZWM

WASZAWA (PAP-FA). Program zlotu młodzieży ZWM do stolicy w dniach od 19 — 22 lipca br. przewiduje m. in. w dniu 22 lipca uroczyste otwarcie zjazdu, a w ciągu dnia zawody i olimpiadę młodzieży.

W czasie zlotu odbędzie się wystawa prac młodzieży specjalnie nadesłanych na zlot. W dniu 23 bm. nastąpi zamknięcie zlotu, jednak jeszcze nie wiadomo, kiedy nastąpi powrót do domów, gdyż młodzież wyraziła życzenia, aby jej umożliwiony był udział w pracach nad odbudową Warszawy.

Udział w zlocie młodzieży polskiej weźmie również grupa młodzieży jugosłowiańskiej, przybyła do Warszawy, celem wzięcia udziału w usuwaniu gruzów stolicy.

Kierownictwo BOS-su przydzieliło jugosłowiańskiej grupie młodzieżowej, jako teren pracy — plac Małachowskiego.

Dlaczego Greiser żyje

Czekamy na decyzje Prezydenta KRN

POZNAŃ (tel. wł.). W związku z niewykonaniem do tej pory wyroku na Greiserze zaczynają w Poznaniu krążyć rozmaite pogłoski. Opierają się one na przepisach, że wyrok śmierci winien być wykonany następnego dnia po odrzuceniu przez Prezydenta prośby oskarżonego o łaskę.

Taki przepis w procedurze istotnie istnieje. Stosowany był zawsze w procesach, jakie toczyły się przed sądami zwykłymi, gdy zapadł wyrok śmierci, a tymbardziej przed sądami doraźnymi.

Prawdopodobnie procedura ta byłaby stosowana przez Najwyższy Trybunał Narodowy, gdyby Prokuratura Sądu Specjalnego w Poznaniu miała już decyzję Prezydenta KRN. Tymczasem do tej pory Prokuratura poznańska decyzji Prezydenta, odrzucającej Greiserowską prośbę o łaskę, nie otrzymała.

Wiadomość ta nadeszła do Poznania drogą radiową w dzienniku porannym, nie może być jednak ona miarodajna dla władz prokuratorskich i dopóki władze te nie będą w posiadaniu pisemnej decyzji Prezydenta, nie mogą one wyroku wykonać. (s)

Zamęczeni w katowniach hitlerowskich

Napisał ks. St. Gałecki

Martyrologia Kapłanów Pomorza, Wielkopolski i Śląska

II.

Lasy, gaje, cmentarze żydowskie, dziedzińce więzień, rynki miast i miasteczek stały się widownią masowych egzekucyj. Ofiarą nowożytnych hord krzyżackich padały zabytki narodowe, kapliczki i krzyże przydrożne. Liczne kościoły spalono, zrabowano lub zamieniono w stajnie, koszary czy magazyny. Znieważanie świątyń to od niepamiętnych czasów znana metoda Prusaków. Represje, brutalne obchodzenie się z ludnością cywilną, wysokie kontrybucje, wywożenie dzieł sztuki narodowej itp. wyczyny, to metody walk krzyżackich najeźdźców, znane z historii zaboru Pomorza za Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego.

Gestapo zabraniało wiernym i kapłanom, pozostałym na terenach zachodniej Polski posługiwania się językiem ojczystym w kościołach. Kapłanom utrudniano wykonanie obowiązków pasterskich. Szczególnie na Pomorzu drakońskie przepisy paraliżowały wszelkie życie religijne i narodowe. Kto z Polaków nie przyjął drugiej lub trzeciej kategorii obywatelstwa niemieckiego, szedł do obozów koncentracyjnych, na wygnanie lub narażał się na niehumanitarne szykany niemieckich przybyszów.

Kapłani z całej Polski przeszli swoistą gehennę. Nigdzie jdnak Gestapo nie wystąpiło tak bezwzględnie radykalnie i brutalnie wobec duchowieństwa, jak gdańskie Gestapo Forstera na ziemi pomorskiej, obejmującej w r. 1939 całą diecezję gdańską i chełmińską oraz niektóre dekanaty diecezji płockiej, włocławskiej i nieźnieńskiej. Kapłanów społeczników i znanych z patriotyzmu, wzbraniających poddać się krzywdzącym przepisom Gestapa, z miejsca rozstrzeliwano wzgl. wysyłano do obozów koncentracyjnych na „wykończenie". W bolesnych stratach kleru kat. w Polsce diecezja chełmińska zajmuje czołowe miejsce. Straty wynoszą bowiem 55%. Są one tym boleśniejsze, że ofiarą barbaryzmu hitlerowskiego padli za wyjątkiem jednego, wszyscy członkowie kapituły katedralnej, profesorowie Seminarium Duchownego, profesorowie Collegium Marianum oraz wybitne jednostki pośród duszpasterzy. Oto jak przedstawiają się straty w cyfrach:

W diecezji chełmińskiej pracowało przed wojną w duszpasterstwie i szkolnictwie 633 kapłanów. Rozstrzelano 216. W obozie Stutthof zginęło 13 (między innymi ks. senator Bolt Feliks, prob. w Srebrnikach), w Oranienburgu 23, w Mauthausen 2, w Oświęcimiu 1, w Dachau 34 (12 zginęło w komorach gazowych), na wojnie poległ 1, zaginionych 5, śmiercią naturalną zmarło 52, w r. 1945 straciło życie 3. Ogółem 350.

Nazwiska rozstrzelanych przez Gestapo księży

1. ks. infułat Bartkowski Julian, Pelplin, 2. ks. prałat Kurowski Paweł, Pelplin, 3. ks. prałat prof. Dr Rożyński Franciszek, Pelplin, 4. ks. kan. prof. Dr Raszeja, Pelplin, 5. ks kan. rektor sem. duch. Dr Rozkwitalski Józef, Pelplin, 6. ks. kan. dyr. Coll. Mar. dr Kirstein Paweł, Pelplin, 7. ks kan. Partyka Bolesław, Pelplin, 8. ks. prał. Wiśniewski Jan, Pelplin, 9. ks. prał. Lewandowski Aloizy, Pelplin, 10. kanclerz kurii ks. Schuett Walter, 11. Penit. katedr. ks. Cyrankowski Jan, 12. wik. katedr. ks. Jankowski Jan, 13. ks. Dziarnowski August, 14. not. kur. ks. Malinowski Tadeusz, Pelplin, 15. ks. Glock Paweł, Pelplin, 16. ks. pref. Zaremba Jan, Pelplin, 17. ks. pref. Grajewski Józef, Pelplin, 18. ks. Bistram Jan, Pelplin, 19. ks. Sielski Julian, Pelplin, 20. ks. prob. Bączkowski Bernard, Łąg pow. Chojnice, 21. ks. prob. Barra Roman, Lutowo p. Sępólno, 22. ks. prob. Baumgart Feliks, Lalkowo p. Starogard, 23. ks. penit. katedr. Baumgart Franciszek, Pelplin, 24. ks. prof. Bodański Jan, Pelplin, 25. ks. wik. Bienkowski Jan, Gdynia, 26. ks. prob. Błędzki Franc., Pączewo p. Starogard, 27. ks. kur. Bork Franc., Pomieczyno p. Kartuzy, 28. ks. prob. Borowski Leon, Piece p. Starogard, 29. ks. prob. Borowski Teodor, Garc p. Tczew, 30. ks. prob. Brejski Jan, Niedźwiedź p. Wąbrzeźno, 31. ks. prob. Brocki Antoni, Okonin p. Grudziądz, 32. ks. prob. Brzoskowski Władysław, Swornegacie p. Chojnice, 33. ks. wik. Budzisz Ignacy, 34. ks. prob. Burdyn August, Górna Grupa, 35. ks. wik. Białczyk Władysław, Lembarg p. Brodnica, 36. ks. wik. Burczyk Bronisław, Subkowy, 37. ks. prob. Chyliński Gracjan, Barłożno p. Starogard, 38. ks. wik. Chyliński Henryk, Matarnia p. Kartuzy, 39. ks. Czapiewski Józef, Grudziądz, 40. ks. Chudziński Jerzy, Pelplin, 41. ks. prał. prof. dr Dąbrowski Bolesław, Pelplin.

Protesty przeciw zbrodni kieleckiej

WARSZAWA (PAP-FA). W Warszawie, podobnie jak i w całym kraju odbyły się wielkie wiece protestacyjne w związku z zajściami kieleckimi.

Odezwa

do obrońców Westerplatte

GDAŃSK (PAP). W Gdańsku zorganizowano Związek Obrońców Westerplatte, z tymczasową siedzibą w Gdańsku — Wrzeszczu, przy ul. Roosevelta 60.

Nowopowstały Związek wzywa wszystkich uczestników walk w obronie Westerplatte do zgłoszenia się osobiście lub pisemnie, celem dokonania rejestracji.

Tadeusz Jantar

Żniwa

Jak dopust Boży — gorąco...
Kwaśnieje mleko w skorupach kruż,
w kobiałce chleb razowy wysycha.

Dusznym oparem ziemia wzdycha,
tchnąc na czuprynę źgrałych zbóż.
Jak dopust Boży — gorąco...
Ciężkie się kłosy
ziarnią ku ziemi pragnącej.
Za brzękliwym dyszkantem kosy
niska kładzie się ścierń,
wiązana w kokardy snopów
suchym pochrzęstem powróseł.
Pot słono spływa do warg.
Pyliskiem plew lotnych prósząc
i kłując wilgotny kark —
ociężałe podnoszą się kopy.

Chrupie chleb wyschnięty
i kwaśne się mleko w spiekotę ust [sączy.
Po ścierni ulgą dyszącej
błąka się siwość oczu uśmiechniętych.

Historyjki antyczne

Ateńczycy zażądali od Themistoklesa, aby przyjął główne dowództwo nad wojskiem, mimo, iż go krótko przed tym zmieszali z błotem.

Odpowiedź Themistoklesa była następująca:

— Nie znoszę ludzi, którzy używają tego samego naczynia do picia i jako nocnik.

* * *

Cynik Krates otrzymał pewnego dnia od Nikodemosa siarczysty policzek, tak, że jedna strona twarzy spuchła i nabiegła mu krwią. Na to Krates powiesił sobie u ucha tabliczkę z napisem: „Nikodemos to uczynił" i poszedł dalej wesół w swoją drogę.

* * *

Pewien sofista otrzymał od swego ucznia wspaniałą potrawę rybną, podaną na zrebrnym talerzu.

— Jak to pięknie — podziękował mistrz — że przyniosłeś mi również ryby. I zabrał sobie zadowolny srebrny talerze wraz z potrawą.

* * *

Diogenes, widząc, jak syn hetery rzucił z swawoli kamieniem w tłum ludzi na rynku, zawołał: Młodzieńcze, miej więcej poważania dla twego ojca!

* * *

Ktoś zarzucał Diogenesowi, że filozofuje, choć nie ma pojęcia o filozofii.

— Mój kochany, odpowiedział mu na to Diogenes niefrasobliwie, jeśli ja potrafię udawać filozofa, nie będąc nim, to jest również filozofią.

* * *

Dionysos uczynił śpiewakowi podczas jego występu wielkie obietnice, nie dając mu jednak później ani grosza, gdyż — tłumaczył się — „tak długo jak trwała przyjemność, jaką mi sprawiał twój śpiew, trwała i twoja przyjemność, jaką ci sprawiany moje obietnice.

Napisał ks. H. Weryński

Nad swieżą mogiłą

Już przed wojną, pisując do sympatycznego „Dziennika Bydgoskiego", kontaktowałem się ze śp. Zygmuntem Felczakiem. Ale był to kontakt wybitnie na odległość.

Dopiero po wojnie poznałem Go osobiście.

W poufnych rozmowach miałem możność przyjrzeć się bliżej tej szlachetnej duszy, pociągagającej i urzekającej wielu.

Z bogatej psychiki śp. Zygmunta Felczaka pragnę tu — w tym krótkim wspomnieniu pośmiertnym — podkreślić jedynie dwa elementy, mym zdaniem, zasadnicze i bardzo wybitnie znamionujące Go, jako człowieka i jako przywódcę politycznego.

Pierwszym elementem było uderzające zrównoważenie i opanowanie, okraszone ujmującą dobrocią i wybitną kulturą w podejściu do ludzi.

Te współczynniki psychiki śp. Zygmunta Felczaka wyżłobiły w Jego twarzy pewne znamiona, ujmujące od pierwszego wejrzenia.

Powiązanie wspomnianych wartości stwarzało dokoła osoby śp. Zygmunta Felczaka atmosferę zaufania i przywiązania. Dowodem tego jest z jednej strony grono bardzo oddanych przyjaciół osobistych, którzy wysoko cenili wielkie Jego wartości duchowe, z drugiej strony rzesze oddanych współpracowników politycznych, którzy wierzyli w Jego doświadczenie i takt i ufali Mu bezgranicznie.

I tym się tłumaczy, że — mimo stosunkowo młodego wieku — urastał do wymiarów poważnego przywódcy, który pociągał ku sobie i ideom, przez siebie umiłowanym — i zniewalał.

Drugi element, który specjalnie uwypuklał się w sylwetce duchowej śp. Zygmunta Felczaka, to było nawskroś postępowe i radykalne ustosunkowanie się do zagadnień życia społecznego i politycznego.

Był jednym z czołowych przywódców Stronnictwa Pracy, które w wielkiej mierze — przynajmniej w pewnych ośrodkach — grawituje ku prawicy. I — poza Stronnictwem Pracy — jest wielu takich, którzyby chcieli je sprowadzić na prawo: za wszelką cenę. Tym tendencjom przeciwstawiał się śp. Zygmunt Felczak zdecydowanie. I — dlatego przez pewne czyniki zachowawcze w Polsce był nieraz niesprawiedliwie osądzany, a nawet potępiany. Zdawał sobie z tego sprawę — bardzo dobrze. Mówił do mnie o kamieniach, zrzucanych na niego z prawej strony, ale mówił bez goryczy, oceniał te ataki z uśmiechem pobłażania, bardzo wyrozumiałego.

W Stronnictwie Pracy chciał widzieć zawsze partię polityczną nawskroś demokratyczną — i w założeniach ideowych i w praktyce, i w wielkich hasłach, głoszonych na zjazdach i zebraniach i w szarym, codziennym życiu. Był heroldem postępowych reform społecznych.

Był wyznawcą współpracy z lewicą. Ale — nawołując do współpracy z lewicą — nie był nowatorem. Na Zachodzie już przed nim uczynili to przede wszystkim katolicy spod znaku M. R. P. (Ruchu republikańsko-ludowego), których czołowi przywódcy stanęli na tym — jedynie racjonalnym — stanowisku, że w obecnej chwili dziejowej nie ma innego wyjścia nad to, które oni wybrali. Trzeba stanąć do wspólnej pracy i z socjalistami i komunistami, by — wspólnym wysiłkiem — budować wspólny dach nad głową i w zgodnej współpracy zabezpieczyć go przed wspólnym wrogiem, zawsze gotowym do skoku, gdy tylko wyliże się z ran, zadanych mu przez zwycięskie Armie sprzymierzonych.

* * *

Uwypuklając dwa powyższe elementy w bogatej psychice śp. Zygmunta Felczaka, składam hołd Jego pamięci.

I — daję wyraz szczeremu żalowi, który podzielamy wszyscy, cośmy Go znali. Odszedł przedwcześnie i to właśnie wtedy, kiedy był najbardziej potrzebny...

Jego najbliżsi współpracownicy i przyjaciele muszą strzec Jego testamentu politycznego i nie uronić zeń nic. Duch Jego będzie im patronował w budowie postępowej i demokratycznej Polski, w jej wielkiej drodze odnowy...

Kraków, 4 lipca 1946.

O czasach, gdy korsarstwo było szanowanym zajęciem

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

1124 roku zniszczyła go. Ale lud szczeciński był bardzo przywiązany do swego boga, toteż pomimo zniszczenia posągu lud czcił go w dalszym ciągu. Obok chramu znajdowały się zabudowania kapłańskie. Kapłanów było w Szczecinie dużo. Wyrocznia szczecińska znaną była na całej Słowiańszczyźnie ze swej dokładności i ścisłości. Część zabudowań mieściła skarby, które składały się z darów, jakie pielgrzymi składali swemu bogu z podziękowaniem za wysłuchanie ich próśb i z prośbą o dalszą opiekę.

Trzecia dzielnica, w której mieszkał kasztelan książęcy, znajdowała się nieco powyżej portu. Była ona szczególnie obronną. Tu znajdowały się stale oddziały zbrojnych w pogotowiu. W drewnianym kasztelu mieszkał książęcy pełnomocnik — kasztelan. Książę w tym okresie nie mieszkał w Szczecinie, lecz w Kamieniu. Książę wołał przebywać zdala od przemożnej grupy kapłańskiej, która ograniczałaby jego władzę. Władca tylko raz po raz przybywał do Szczecina, by sprawować sądy, uczestniczyć w wielkich uroczystościach w chramie itp.

Ostatnia wreszcie dzielnica to rejon mieszkalny grodu szczecińskiego. Tu mieszkali kupcy przy ważniejszych ulicach i bliżej rynku, a dalej marynarze i rybacy. Kupcy posiadali duże drewniane domy, pełne pięknego sprzętu przywożonego z bardzo odległych krain. Rybacy i marynarze żyli skromnie i w domkach małych, lecz czystych i porządnych. Życie biegło spokojnie. Marynarze jeździli na morze, o ile wynajął ich usługi bogaty kupiec, rybacy łowili ryby i żyli ze sprzedaży ryb na rynku szczecińskim.

Tysiąc lat temu na brzegu Odry gdzie dzisiaj są tylko ruiny toczyło się ożywione życie słowiańskiego szczepu. Do portu wpływały coraz to nowe statki, na nadbrzeżach uwijali się marynarze i robotnicy, wyładowujący towary ze statków. Wszędzie brzmiała tylko i wyłącznie słowiańska mowa.

Dzisiaj panuje tu cisza. Ale przecież Polska przyszła tu po to, by znowu ożywić ujście Odry, by tu znowu z całego świata przybywały statki na dalekie morza wiozły wieści, że u ujścia Odry znowu jest niepodległe państwo polskie.

Czesław Piskorski

Legion ulicy

uśmiechy i troski życia gazeciarzy

— Panie starszy! weź Pan gazetę za jedne 3 zł!

— Najświeższe gazety! — Najświeższe gaze-e-e-ty!

Tego rodzaju okrzyki obiegają całe miasto już od godz. 7 rano.

Czereda małych chłopców, z których niejedni sięgają aż... 14 lat opanowuje miasto. Młode to jeszcze dzieciaki, ale pracę swoją traktują na serio. — Na korytarzu przed administracją stoją wszyscy w komplecie. Najstarszy z nich rozdaje gazety, wskazując od razu, gdzie który ma iść.

— „Zyzol": — dziś lecisz na rynek, — masz tu 50. Noga:! — ale ju! Iwanek, „pod urzędy", a „Snopek i Kaczuszka" mają w parku swój rewir. „Chrapol" znów ma kolejkę (tą wąskotorową oczywiście). On na pewno da sobie radę — chociaż nie korzysta zlegalnego przejścia. — Ale od czego są dziury w płotach?

„Bęben" — obsadza gazetami statki na Wiśle. Żyje to bractwo w wielkiej przyjaźni, ale niech tylko który z nich spróbuje sprzedawać gazety w nieswoim rewirze, — no, wtedy zaczyna się straszna nawalanka. Były wypadki, że porządnie już sfatygowane okrycie zewnętrzne nie było do użytku.

„Ślepok" na przykład miał śródmieście, ale zachciało mu się sprzedać parę gazet na statku. — Bęben chwilę patrzył cierpliwie na niesolidarność koleżeńską, ale przebrała się miarka. Po sekundzie — Ślepek był już na Wiśle. „Frunął", jak referował Bęben — zwyczajnie, przez burtę statku. Dobrze, że było płytko — ha! — więcej nie pójdzie na cudze podwórko. —

Wieczorem zbiórka. Chłopaki przynoszą do „szefa" pieniądze. Zaczyna się aktualna rozmowa o całodziennym handlu.

Obliczają forsę zebraną w kinach. Tu chyba najlepsze miejsce — tłomaczą: gość najczęściej przychodzi wcześniej i nudzi się; z przyjemnością więc bierze gazetę. Wprawdzie tu bierze się nieco więcej, bo... 5 zł. — Chłopaczki z zasady nie mają... reszty, no i czy wypada dać mniej takiemu Frynkowi, czy Kaczuszce? — Siedzi sobie przecież gość wygodnie na miękkim fotelu i będzie się „użerał" o jakieś głupie tam z zł reszty? — Bywają i tacy, co pańskim gestem dają całą „dychę" (10 zł). Rusek wprawnym okiem obserwuje publiczność i niech tylko zobaczy jakąś rozflirtowaną parę — już jest przy niej. Młodzieniec radby odczepić się od małego intruza, dla świętego więc spokoju bierze gazetę. Najlepiej jednak „obrabiać", mówił Bęben — zagazowanych. Bywają wypadki — wyjaśnia — że i setka wpadnie za jeden „Ikapu" (IKP). — Wiadomo: człowiek „pod muchą" ma szeroki gest. — Na pasażerów ze statku też nie można narzekać, peroruje głośno Bęben. — Jak se gość obliczy, że do takiego Torunia ma jeszcze 6 bitych godzin jazdy, to kalkuluje, że warto gazetę kupić, — kiedy słońce dobrze praży — to łeb se tym można niby ochronić — Więc mówię ci brachu, daję gazetkę, gość płaci piętaka i dobra jest.

Niech tylko ktoś nie posądza małych gazeciarzy o nieuczciwy zarobek. Broń Boże! — Uda się więcej, to biorą, ale robią to grzecznie i jawnie. Pieniądze za sprzedane gazety oddają solidnie wyliczone do grosza. Nie ma lipy, o nie!

Tak więc żyje i pracuje brać gazeciarska.

Czarna perełka.

Humoreska

Napisał Tadeusz Multański

Żona z ogłoszenia

Hipolit Szczygiełek podniecony przeczytał raz jeszcze ogłoszenie:

„Panna wiek nieokreślony, mówią, że uroda nieprzeciętna, urzędniczka niepaństwowa, jednak z kartami żywnościowymi I kategorii, pensją nienajgorszą, nadziejami na przyszość i dolarami w posagu oraz wyprawą, nabytą na zachodzie — pragnie poznać matrymonialnie towarzysza (może być: obywatela) na wspólne życie przystojnego, zaradnego, też w nieokreślonym wieku".

— Oto ta! — zawołał. — Ta oczekiwana, właśnie taka, jaką sobie wymarzyłem.

I chociaż nie był kupcem z zawodu, a tylko urzędnikiem państwowym, zaczął kalkulować.

— Wiek nie określony — akurat dla mnie. „Nie przeciętna uroda", to też często więcej pomaga, niż najlepsze znajomości... Jak to się cudownie składa: ona urzędniczka (nie państwowa) i ja urzędnik (państwowy), więc dwie pensje, (jedna na pewno trochę wyższa), dwie kartki żywnościowe I kat., czyli, że można z zamkniętymi oczyma zdecydować się na małżeństwo. A przy tym te nadzieje na przyszłość... Widać, że jest ona która wie, czego może chcieć. Dolary w posagu, to też rzecz, która ma wartość i wagę (mimo, że w Ameryce zanosi się na inflancję, ale ostatecznie można by szybko zmienić na funty). Wyobrażam sobie także, jaka musi być wyprawa, nabyta na Zachodzie...

Już był prawie zdecydowany. Jeszcze tylko przejrzeć się w lusterku i skonstatował, że rzeczywiście jest przystojny (przy tym bardzo zaradny), przeszedł kilka razy po pokoju, z miłością popatrzył na paczkę z UNRRY (przeznaczoną na ucztę weselną) i zdecydowany już zupełnie usiadł przy stole. Zaczął pisać:

„Nieznana pani w nieokreślonym wieku. Moja uroda nieprzeciętna, kartki żywnościowe pierwszej kategorii, mimo, że jesteś urzędniczką prywatną, nienajgorsza pensja, nadzieje na przyszłość, dolary, wyprawa nabyta na Zachodzie — sprawiły, że zdecydowałem się napisać do Ciebie. Jestem pewny, że będę Cię kochał, że będę Cię ubóstwiał, sprawiły, że już Cię kocham i ubóstwiam. Jeśli nie chcesz mi złamać życia, odpisz. Jestem i zaradny i przystojny, a także w nieokreślonym wieku. Oczekuję z niecierpliwością listu, całuję łapki — Hipolit Szczygiełek.

P. S. Dolary radzę szybko zamienić na funty angielskie, gdyż można stracić.

„Własnoręcznie" odniósł list na pocztę. Odtąd żył w niecierpliwym oczekiwaniu, nie mogąc spokojnie pracować. Ponieważ należał do ludzi bardzo przewidujących, wszelkie artykuły żywnościowe na kartki odkładał (robił zapasy) i licząc się z wszelką ewentualnością, kupił litr wódki (aby, jeśli w ciągu tygodnia nie otrzyma listu, upić się do nieprzytomności).

Aż nareszcie szóstego dnia otrzymał odpowiedź. Ręce mu drżały, gdy otwierał list. Drżały mu zresztą nie tylko ręce, ale mniejsza o to. Z prawdziwą zachłannością zaczął czytać:

„Ukochany Hipolicie. Nie dziw się, że tak Cię nazywam, ale poczułam do Ciebie pociąg nie mniejszy, niż mój, nie wiem jakiej pamięci tatuś do wódki. Wyobrażam Ciebie z pośród 47 listów, iż z Tobą pragnę mieć wspólne nadzieje na przyszłość. Jeżeli jeszcze się nie odmyśliłeś, albo jeżeli jakaś inna nie zabrała mi Twego serca, napisz i powiedz, kiedy się spotkamy, bo jeśli się już kochać, to lepiej nie platonicznie i lepiej wspólnie z kartkami żywnościowymi i Twoją zaradnością. Na razie Cię lekko ściskam, potem może pocałuję — Anastazja Wróbelkowska.

Stało się pan Hipolit „wpadł". Oczywiście zaraz odpisał, wyznaczył spotkanie i natychmiast zaczął się do owego spotkania przygotowywać. Uprasował sobie ubranie, tudzież koszulę i krawat, ciągle przypominał sobie, że spotkanie ma nastąpić w piątek o godzinie piątej po południu (przed Parkiem).

„Poznam panią po czerwonej róży, przypiętej do pani piersi (!), o ubóstwiana moja" — przypomniał.

W oznaczony dzień przed oznaczoną godziną stał przy parku, a właściwie chodził nerwowo. Zjadł już dziesiątą porcję lodów, wypalił piętnastego papierosa („jak to dobrze, że wczoraj dostałem na przydział"), nigdzie niestety nie mógł dostrzec pani z przypiętą do piersi różą. O godzinie szóstej stracił właśnie nadzieję, gdy podszedł do niego jakiś jegomość. Spojrzał na Hipolita próżnym wzrokiem, poczem spytał się:

— Czy pan jest Hipolit Szczygiełek?

— Ja!

Pan Hipolit zupełnie nie rozumiał, dlaczego ów jegomość wymierzył mu dwa prawe sierpowe, trzy kopniaki, dlaczego rzucił w jego stronę „świnia uwodziciel", (poczem odszedł). Natomiast rozumiał zupełnie, dlaczego wszyscy ludzie oglądali się na niego.

W trzy dni później wyjaśniło się. Otrzymał list, w którym przeczytał:

„Mój mąż jest tyran. Znalazł Twój list, zamknął mnie w piątek w domu, a sam wyszedł. Gdy wrócił, powiedział tylko: „dostał on już za swoje". Czy aby nie zrobił Ci nic złego, o Ukochany? Musisz mi wybaczyć to małe kłamstwo w ogłoszeniu. W istocie nie jestem panną, ale chce rozwieść się z moim mężem (jak to dobrze, że jest prawo małżeńskie) i z tobą mieć nadzieje wspólne. Odtąd będę już ostrożniejsza i może lepiej przyjdę od razu do Ciebie. A potem postawimy tego tyrana (niby mojego męża) wobec faktu dokonanego i będzie się musiał zgodzić na rozwód. Więc odpisz mi zaraz...

Ale na ten list Hipolit Szczygiełek już nie odpisał.

— Wolę nie ryzykować, psiakrew! — Przypomniał sobie dwa prawe sierpowe i trzy kopniaki.

Kalendarzyk

Cwartek 18 lipca
Katolicki: Szymona
Słowiański: Unisława
Historyczny: 1850 pożar Krakowa.

BYDGOSZCZ

Zawiadamia się, iż w sekretariacie OKZZ przy ul. Toruńskiej 30, za okazaniem legitymacji związkowej można nabyć od dnia 18 bm. bilety zniżkowe do cyrku po cenach następujących: loża — 50 zł, krzesła — 40 zł, I miej. — 30 zł, i II-gie — 20 zł. Przy czym nadmienia się iż w niedzielę o godz. 12-tej odbędzie się specjalne przedstawienie, na które OKZZ przyjmuje zamówienia najpóźniej do g. 14-tej dn. 20 bm.

Bydgoski Chór Męski. Zebranie plenarne, dnia 18 lipca 1946 r., u druha Bielawskiego. Komplet ze względu na ważność konieczny.

Pszczelarze. Dnia 21 bm. o godz. 15 odbędzie się w pasiece ob. Ł. Meradzińskiego, ul. Huculska Nr 7, miesięczne zebranie. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków.

Pow. Spółdz. Roln.-Handl. „Samopomoc Chłop. w Bydgoszczy wyznaczyła z nadwyżki bilansowej za r. 1945 na pomoc materialną dla: Tow. Przyj. UMK w Toruniu — 8. 985,57; MKO n. S — 8. 985, 58 i dla MKOS — 8. 985, 58. W imieniu wymienicnych Komitetów składam najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną pomoc finansową.

Prezydent Miasta:
(—) J. Twardzicki

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Czwartek: Skiz. **Piątek:** Skiz. **Sobota:** Roxy.

POMORSKI DOM SZTUKI

Czwartek: Kukułka Poznańska.

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Moi rodzice rozwodzą się. **Orzeł:** Moi rodzice rozwodzą się. **Polonia:** Nasz okręt. **Wolność:** Nasz okręt. Bałtyk: Nr 217.

Z uwagi na wyświetlanie jednego filmu w dwu kinach, seansy w kinie „Wolność" i „Pomorzanin" o godzinę wcześniej tj. 17 i 19, w niedzielę i święta o godzinie 15, 17 i 19.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Przy Placu Teatralnym. Przy Placu Piastowskim.

Udana obława na szajkę bandycką pod Bydgoszczą
Herszt „Roty" zabity — członkowie ujęci

BYDGOSZCZ. Organa Komendy Powiatowej MO przy udziale kompanii operacyjnej, zlikwidowały grasującą do niedawna na terenie gm. Nowawieś Wielka i w okolicy Brzozy bandę rabunkową „Rota". Dowódcą bandy był Józef Trojan z Bydgoszczy, występujący pod pseudonimem „Kruka", który w wyniku walki stoczonej w czasie likwidacji szajki zginął. W szeregach MO jeden tylko funkcjonariusz odniósł lekkie rany.

Ponadto ujęto jeszcze 4 członków szajki, występujących z bronią w ręku. Jak się okazało bandytami są: Henryk Sika (pseudonim „Szakal") z Bydgoszczy będący jednocześnie zastępcą herszta szajki, Wiśniewski Bogdan (ps. „Błysk") również z Bydgoszczy, nadto: Zbigniew Kłos (ps. „Groźny"), Franciszek Głoszczewski (ps. „Wysoki") i Mieczysław Kwaśniewski (ps. „Sęp").

Ujęto również sześciu wspólników bandy operujących na terenie miasta. Znaleziono przy nich cenny materiał dowodowy.

Banda miała w zagajniku koło Brzozy dobrze zamaskowany schron, w którym znaleziono cały szereg przedmiotów pochodzących z rabunku.

Za likwidację groźnej szajki szereg funkcjonariuszy otrzymało od Komendanta KMO na Pomorzu mjr. Janikowskiego odznaczenia i nagrody pieniężne.

Ostatnie dwa występy M. Ćwiklińskiej

Znana z ekranu i ze sceny ulubienica całej Polski Mieczysława Ćwiklińska już za dwa dni opuszcza nasze miasto

Była u nas zaledwie parę tygodni i zdążyła w tak ktrótkim czasie rozkochać w sobie Bydgoszcz. „Skiz" cieszył się przez cały czas olbrzymim i zasłużonym powodzeniem wśród bydgoskich wielbicieli Ćwiklińskiej.

Ci, którzy nie mieli okazji względnie możności oglądania znakomitej aktorki na scenie Teatru Polskiego, niech skorzystają z dwóch ostatnich występów Ćwiklińskiej które odbędą się dziś i jutro.

PRN obraduje

Uchwalenie podwyżki diet radnym, podatku konsumcyjnego i zmiany taryfy opłat za psy

BYDGOSZCZ (jf). W Starostwie pow. odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie PRN.

Po dokooptowaniu nowych członków Rady i złożeniu sprawozdania z poprzedniego posiedzenia oraz sprawozdania Pow. Kom. Kontr. z lustracji Kółek Pow., p. inż. Zgierski przedstawił stan gospodarczy kolei pow. Dyr. Zgierski stwierdza, że kolejka spełniła swoje zadanie, stanowi dogodną komunikację pomiędzy wsią i miastem oraz przynosi pewien dochód. O potrzebie kolejki w powiecie świadczy ruch pasażerski i towarowy. Ogółem przewieziono kolejką, której długość linii wyn. 106 km ponad 81 tys. ludzi i 49 tys. t towaru. Szczególnie wielkie nasilenie ruchu pasażerskiego obserwje się w miesiącach letnich. Dochody kolejki za czas od I. 4. 45 — I. 4. 46 wyncszą ponad 9 milionów zł, rozchody — ponad 7 milionów zł. Na skutek wzmagającego się ruchu pasażerskiego na drogach, gdzie nie biegną linie kolejowe Starostwo zamierza oprócz już istniejącej i cieszącej się dużą frekwencją linii autobusowej w Wierzchucinie uruchomić nowe linie.

Po sprawozdaniu rachunkowym gospodarki Głównego Wydz. Pow. Kolei przegłosowano sprawę podwyżki diet dla członków Rady z 100 zł na 200 zł, plus 5 zł od każdego podwójnego kilometra. Prezydium Rady otrzyma diety w/g norm dla urzędników państwowych.

Przewodniczącemu Rady uchwalono podnieść diety w wysokości wynagrodzenia starosty plus dodatek samarządowy. Przewodn. obowiązany jest odtąd urzędować w starostwie w środy i soboty każdego tygodnia od g. 9—12, aby być każdej chwili do dyspozycji zgłaszających się w różnych sprawach mieszkańców powiatu.

Ze sprawozdania złożonego przez dyr. KKO pow. bydg. wynika, że rentowność Kasy wzrasta a obroty są znaczne. Np. za pierwsze półrocze 46 r. obrót gotówkowy wyn. ponad 400 mil. zł. Odczuwa się jedynie wśród społeczeństwa brak zrozumienia znaczenia obrotu bezgotówkowego.

Uchwalono również regulamin pow. komisji kontroli. Nowe źródło dochodu ma powiatowi przysporzyć uchwalenie statutu o pobieraniu podatku konsumcyjnego w gminach. Spożyte w restauracjach śniadania, obiady itd. będą opodatkowane w wys. 10%. Wolne od tego podatku są instytucje nie obliczone na zysk. Za zgodą radnych dokonano zmiany opłat za psy. Obecnie mieszkańcy powiatu płacić będą: Za pierwszego psa 60 zł, a za każdego następnego 100 zł rocznego podatku. Przew. Dziąg poruszył niemiłą sprawę, tyczącą pracy naszych urzędników w terenie jak PUR-u, PUZ-u i Urzędu Likwidacyjnego, które według zażaleń napływających do prezydium PRN, zabezpieczają a nawet zabierają nie zawsze zgodnie z przepisami inwentarz żywy i martwy gospodarzy, uważając go za mienie poniemieckie. Zachodzą nawet wypadki pobicia wzbraniających się oddać inwentarz jak to miało miejsce w gromadzie Leszyce. Sprawy te postanowiono uzgodnić z odnośnymi urzędami.

Bydgoszcz na pocztówkach

Nakładem firmy Fryc i Gliszczyński, Hurtownia Artykułów Papierniczo-Piśmiennych w Bydgoszczy z okazji 600-lecia miasta ukazała się seria widoków jubileuszowego grodu. Najszacowniejsze zabytki naszego miasta uwiecznił prof. Bogdan Ruge. Pocztówki wykonane są bardzo estetycznie i niewątpliwie staną się ozdobą niejednego albumu. Dodać wypada, że obok objaśnień polskich o racji wydania serii mówią również napisy w językach francuskim angielskim i rosyjskim. Zarówno wykonawca rysunków jak i nakładca za akcję popularyzacji zabytków Bydgoszczy zasługują na uznanie i poparcie.

NIEPRZERWANE PASMO ZWYCIĘSTW „ZJEDNOCZENIA"

Bydgoskie Zjednoczenie odniosło w pierwszej połowie lipca szereg zwyciętsw, które je postawiły w rzędzie najlepszych drużyn Polski.

Rozegrane w Toruniu w dniu 7 bm spotkanie z tamtejszym Pomorzaninem zakończyło się wysokim zwycięstwem Zjednoczenia (siatkówka 2:0, koszykówka 58:27). Zespół żeński Pomorzanina zwyciężył bydgoszczanki w siatkówce w stosunku 2:0.

Drugie zwycięstwo odniosło Zjednoczenie w Bydgoszczy w dniu 11-go bm. nad drużyną Ofic. Szk. Samochodowej bijąc ją w siatkówce 2:0 a w koszykówce w stosunku 74:32.

W rozegranym w ostatnią niedzielę meczu rewanżowym z toruńskim Pomorzaninem Zjednoczeni powtórnie odnieśli zwycięstwo w siatkówce bijąc drużynę gości w stos. 2:1. W grze siatkowej pań zwyciężył zespół Pomorzanina 2:1. Tego samego dnia Zjednoczeni rozegrali jeszcze jedno spotkanie z podchorążówką bydgoską i uzyskali przewagę punktów 51:29.

Zjazd kierowników radiorejonów
Dyrekcji Pomorskiej PR

BYDGOSZCZ (fj). Wzrastająca liczba radiorejonów i powiększająca się cyfra radioabonentów w woj. pomorskim spowodowały pewne niedogodności w uiszczaniu opłat oraz trudności w szybkim komunikowaniu się w sprawach technicznych z Dyrekcją w Bydgoszczy.

Dyrekcja Pom. PR pragnąc te przeszkody usunąć, zwołała w ub. tyg. zjazd kierowników radiorejonów do Bydgoszczy, gdzie komisarz gen. p. Gosławski przedstawił uczestnikom zjazdu sprawę uzdrowienia procedury pobierania opłat za radioabonament. Stwierdzono, że wielu radioabonentów zalega z opłatą i nie wywiązuje się z zobowiązań względem Polskiego Radia. Aby w przyszłości zapobiec zwłoce w opłacaniu miesięcznego abonamentu Polskie Radio utworzyło szereg punktów inkasowych w różnych miejscowościach gdzie urzędnicy powołani przez Dyrekcję pobierać będą opłaty za abonament i dokonywać rejestracji.

Celem uniknięcia nadużyć Dyr. PR zaopatrzyła wydelegowanych inkasentów w legitymacje uprawniające ich do tych czynności. Inkasenci docierać będą nawet do najodleglejszych wiosek pozbawionych komunikacji.

Dyr. PR spodziewa się że nowa procedura pobierania opłat stanowić będzie wielkie udogodnienie dla wielu abonentów, którzy wskutek zajęć służbowych czy z innych względów zalegają z opłatą. Zainicjonowana akcja ma charakter tymczasowy i abonenci mogą nadal wpłacać obok nowoutworzonych komórek w Agencji PR w Bydgoszczy, w poszczególnych radiowęzłach i radiorejonach.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
PIĄTEK 19 LIPCA

6.00 Progr. og-polski; 6.20 Progr. na dzień bież.; 6.25 Progr. og-polski; 8.30 Dla każdego coś miłego; 9.00 Wiad. miejsc. i ogłosz.; 9.10 Dykt. progr. dla radiow.; 9.20 Konc. życz.; 11.45 Pog. aktualna F. Bzamowej; 11.57 Progr. og-polski; 14.50 Inf. miejsc.; 15.00 Pog. pt.: „Zwiedzajmy Ziemie Odzyskane" opr. Wł. Malicka; 15.10 Rec. fort.; 15.40 Aud. dla dzieci pt.: „O czym szumią wierzby" opr. J. Kozłowska; 16.00 Progr. og-polski; 17.10 Konc. rozrywk. w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera oraz M. Tołoczko i H. Kasperskiego muz. na 2 fortep.; 17.50 Progr. og-polski; 18.10 Reportaż z wyst.. Rzem., Przem. i H.; 18.25 Progr. og-polski; 21.00 Szkic hist. „Z przeszłości słowian zachodnich" opr. B. Kubatek; 21.10 Piosenki; 21.30 Konc. życz.; 21.50 Progr. og-polski; 22.00 Konc. rozrywkowy w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera z udz. J. Lubicza — śpiew; 22.30 Teatr Wyobr. „Powódź" fragm. sztuki „Dwa teatry" J. Szaniawskiego adept. rad. J. Łuniewskiego; 23.00 Progr. og-polski; 23.30 Aktualia i muz.; 24.00 Zak. aud.

Kominy dymia - maszyny pracują
odradza się przemysł polski
Reportaż „IKP" z Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy

Dzięki intensywnej, pełnej poświęcenia pracy personelu Gazowni Bydgoskiej, zakład miejscowy już przed wojną, stanął w rzędzie najpoważniejszych tego rodzaju placówek przemysłowych w Polsce.

Informacje dotyczące rozwoju i odbudowy powojennej placówki, których udzielił nam dyr. Gazowni p. inż. Wyżnikiewicz, są niezwykle interesujące.

Oto dowiadujemy się, że w okresie 20-letniej pracy do roku 1939 produkcja gazu wzrosła w dwójnasób, aż do imponującej rocznej cyfry 6.090.700 m sześc. Oddanie gazu na oświetlenie miasta wyrażało się liczbą 2.249.622 m sześc., podczas gdy produkcja dla celów przemysłowych wynosiła 1.637.940 m sześc.

Placówka bydgoska, poszczycić się może również, pozytywnymi wynikami osiągniętymi na polu wychowania personelu gazowniczego. Z inicjatywy Gazowni powstał pierwszy w Polsce Oddział Gazowniczy przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy. Obecnie w dalszym ciągu na terenie Gazowni kontynuuje się organizację kursów dokształcających.

Szybki rozwój Gazowni wstrzymała wojna. Niemcy nie poczynili prawie żadnych inwestycji, demontując szereg precyzyjnych urządzeń. W czasie działań wojennych wskutek raptownego wygaszenia pieców, pozostawiony w komorach koks zlał się ze ścianami. Pociski artyleryjskie zerwały dach nad piecownią i w 30% zniszczyły kominy. Aparatownia, amoniakalnia, kotłownia, akumulatornia własnej elektrowni i zbiorniki gaz., zostały poważnie uszkodzone, a cały gmach administracyjny wraz z wszystkimi aktami i rysunkami spłonął doszczętnie. Jedyną pożyteczną spuścizną po okupancie, to komunikacja autobusowa. Autobusy zużywają 2—3 m sześc. gazu na 1 km. Jakkolwiek przybywać mogą z powodu małej pojemności zbiorników (18 m sześc. gazu) niewielkie przestrzenie oddały one społeczeństwu, zwłaszcza w pierwszych chwilach po oswobodzeniu miasta znaczne usługi.

Pierwszy rok pracy Gazowni Miejskiej w wolnej Polsce był zarazem 85 rokiem jej działalności. Pozostali w mieście pracownicy natychmiast przystąpili do reperacji i remontu zdewastowanych urządzeń. Piętrzące się trudności pokonano we własnym zakresie i w krótkim stosunkowo czasie.

Wraz z pracami na terenie zakładu przystąpiono do przywrócenia miastu oświetlenia. Do niedawna uruchomiono 352 latarnie uliczne. Brak siatek i wylotów magnetycznych zmusiły jednak Gazownię do zaprzestania dalszych prac. Obecnie ilość latarń uległa nawet zmniejszeniu, ponieważ ponad 100 z nich skutkiem niezdyscyplinowanej jazdy kierowców samochodowych zostało wywróconych. O naprawie trudno myśleć w tej chwili, ponieważ w dziedzinie tej odczuwa się wielki brak potrzebnych fabrykatów. Ukończono natomiast reperację wszystkich kominów i doprowadzono do porządku maszyny, pompy parowe i motory gazowe Deutza.

Pozycja kapitałów i przelewów dla miasta wykazuje znaczną obniżkę procentową w stosunku do roku 1939. Wpływa na to m. in. cena gazu i produktów ubocznych, która kalkulowana jest do wysokości niezbędnej na pokrycie koniecznych wydatków.

Przewidziany 3 letni plan odbudowy i rozbudowy placówki kosztować będzie około 30 milionów złotych. W ramy jego wejdzie przebudowa 5-ciu pieców komorowych, budowa sortowni koksu, dźwigu skośnego podającego koks, elewatora węglowego, zasobników do koksu, wózka do szarżowania komór, urządzeń do przeróbki wody amoniakalnej, łaźni dla pracowników Gazowni, gmachu administracyjnego oraz dalsza rozbudowa sieci gazociągu i doprowadzenia oświetlenia, co najmniej do stanu przedwojennego.

Kierownictwo zakładu po przejęciu go w swoje ręce postanowiło kontynuować dawną jego tradycję, dążąc do utrzymania Gazowni Bydgoskiej na stanowisku luminatora gazownictwa nie tylko na Pomorzu, lecz w całym kraju. Dzięki interwencji pracowników gazowni bydgoskiej uruchomiono cały szereg podobnych zakładów w innych miastach Pomorza i na Ziemiach Zachodnich, zasilając je równocześnie wykwalifikowanym personelem. Mimo trudności w zdobywaniu węgla, Gazownia będąc sama zagrożona unieruchomieniem, w najcięższych nawet chwilach odstępowała część szczupłych zapasów innym placówkom.

W restytuowaniu Zrzeszeniu Polskich Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych, Gazownia Bydgoska przewodniczy Oddziałowj Pomorskiemu, obejmującemu swym zasięgiem 4 województwa. Wytwórczość placówki wynosi obecnie 45,6% produkcji wszystkich objętych zasięgiem Z. E. O. P. Gazowni.

Pracownicy zakładu rozumiejąc dobrze wpływ swego wysiłku na odbudowę gospodarczą Polski, w dalszym ciągu pracują z wytężeniem, aby osiągnąć jak największe rezultaty.

Żegnamy dyrektora Wyżnikiewicza, życzą mu pomyślności i dalszych sukcesów w pracy nad podniesieniem gazownictwa na Pomorzu i na polskich Ziemiach Zachodnich.

Roch

Ameryka karmi Niemcy

6400 ton żywności codziennie do strefy amerykańskiej

FRANKFURT n/Menem (ZAP). Według obliczeń amerykańskich władz okupacyjnych, codziennie sprowadza się dla wyżywienia Niemców strefy amerykańskiej 6.400 ton żywności, niezależnie od paczek żywnościowych przysyłanych przez amerykańskie organizacje dobroczynne. W porcie Bremen, wyładowano w poniedziałek równocześnie 40.000 ton przywiezionej żywności.

Ogółem 55% całego wyżywienia niemieckiego pochodzi z Ameryki, a tylko 45% z zapasów dawnej armii niemieckiej i innych magazynów niemieckich.

Z Londynu donoszą, że w wydanej ostatnio Białej Księdze brytyjskiej, ustalono, że dawne kolonie niemieckie w Afryce: Kamerun oraz kolonia w Afryce południowo-zachodniej, pozostają w ramach dawnej administracji pod zarządem powierniczym ONZ.

Brazylia azylem faszystów

RIO DE JANEIRO (PAP-FA). W Brazylii zanotowano w ostatnim czasie stopniowy przypływ emigrantów. Poza 32 faszystami węgierskimi, na ziemi brazylijskiej znaleźli schronienie liczni faszyści włoscy, niemieccy i inni. Obecnie czynionę są przygotowania do przyjęcia żołnierzy z armii gen. Andersa. W tym celu do Rio de Janeiro przybył specjalny wysłannik generała.

Niemki zatrudnione na budowach

BERLIN (PAP). Sojusznicza Rada Kontroli wydała zarządzenie dopuszczające udział kobiet do prac budowlanych. (w)

Większe zaopatrzenie w strefie radzieckiej

BERLIN (ZAP). Od dnia 1 sierpnia ludność niemiecka w strefie sowieckiej będzie otrzymywała dodatkowo 50 g chleba dziennie oraz 3 kg ziemniaków miesięcznie. W ten sposób racje chlebowe wzrosły dla robotników do 300 g dziennie, dla niepracujących do 150 g dziennie.

Proces przeciw gen. v. Falkenhausen

LONDYN (dr). W dniu 29 lipca rozpocznie się w Zelle koło Luneburga proces przeciwko generałowi v. Falkenhausen, oskarżonemu o zamordowanie 14 brytyjskich jeńców wojennych.

Wyjaśnienie. Pod fotomontażem z defilady uczestników Kongresu Rzemiosła na skutek niedopatrzenia w tekście objaśniającym, pominięto słowo „samochodowych". Ostatnie słowa objaśnienia winny brzmieć: „*na dole: Cech ślusarzy samochodowych*".

PRZETARG
pisemny na dzierżawę obiektu młyńskiego

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu wydzierżawia w drodze przetargu pisemnego obiekt młyński Franksztyn (poczta Kowalewo, stacja kolejowa Chełmoniec, pow. wąbrzeski) na lat 12.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na obiekt młyński Franksztyn" składać należy w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu — ul. Mickiewicza 9 (Biuro Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych) — do dnia 29 lipca 1946 r., godziny 11 przed południem, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu oraz w Nadleśnictwie Leśno (poczta i stacja kolejowa Kowalewo).

Na dotrzymanie warunków przetargu złożyć należy w Kasie Skarbowej w Toruniu na rachunek depozytowy Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu — wadium w wysokości 10.000 zł. Kwit ze złożonego wadium należy dołączyć do oferty, w której należy zaznaczyć, że warunki dzierżawy są oferentowi znane i im się w zupełności poddaje.

Zatwierdzenie wyniku przetargu zastrzega się Ministerstwu Leśnictwa.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

4565r)

NAUKA

Angielskiego wieczorny kurs początkowy dla dorosłych oraz starszej i średniej młodzieży szkolnej. Miejskie Gimn. Kupieckie (prof. Klejnot), Kopernika 1, sala muzyczna III piętro; ilość miejsc ograniczona. Pierwsze lekcje: wtorek 23 i środa 24 lipca, g. 19. Zapisywać się tamże przed wykładami lub codzień z rana w sekretariacie. (4430

Wykładowców, inżyniera-rolnika od zaraz, oraz matematyka-fizyka od 1. IX. 46 r. poszukuje Męskie Gimnazjum Rolnicze w Sędziejowicach pow. Łask, woj. Łódzkie. Piękna, zdrowa okolica: las, rzeka, park, ogród. Stacja kolejowa Kozuby, odległe o 2 km, linia autobusowa (Wieluń—Łódź), poczta, gmina, kościół na miejscu. Światło elektryczne, kanalizacja, wodociągi Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne w Dyrekcji Gimnazjum lub Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi. (4371r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz. 3 Maja 22/7 (3593

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krystal, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Gazę młyńską, siatki metalowe, narzędzia i inne artykuły techniczne dla młynów kupuje stale. Skład Maszyn Młyńskich Poznań, Chełmońskiego nr 4. 4308r

Wytwórnia Torebek Damskich Zygmunt Karoń. Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (4451r

Maszyny do cięcia ziół (tzw. „Tabakschneidemaschine") o wydajności 100 kg na godzinę — sprzedamy. Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. (4307r

Piece przenośne, używane, kaflowe na sprzedaż. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 11 w godzinach od 9—10. (4528r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodeńki piłkarskie, rękawice bokserskie kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (4278r

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa, metali. Łożyska kulkowe. Dział samochodowy. Kupno, sprzedaż, pośrednictwo. **Biuro Techniczno-Handlowe,** Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (4148r

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM" Warszawa. Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (3264r

Meble sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany. Łódź Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). (4443r

„Pończocha Krajowa" Sp z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel. 100-32. (4149r

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski, Gdynia, Świętojańska 36. 4165r

Bieliznę damską, męską, kąpielówki, pończochy poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowowiejska 4. sklep. (3921r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Kasę żelazną i rower damski sprzedam — wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 18, owocarnia. (4441

Z powodu wyjazdu odstąpię w Bazarze Drobnych Kupców stoisko Nr 6, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 24. Branża galanteria skórzana oraz krótka. (4438

Prasę wrzecionową, 500 kg kupię. Zgłoszenia „Fortuna", Poznań, ul. Kantaka 7 tel 39-21. (4552r

Szpital Miejski **na** Bielawkach, Bydgoszcz, kupi każdą ilość Catgutu w opakowaniu — wszystkie numery. (4429

Zakład Gastronomiczny, dobrze zaprowadzony, z ogrodem połączonym z nowocześnie urządzonym Dancing-Barem w Poznaniu, z powodu choroby sprzedam lub przyjmę wspólnika. Zgłoszenia „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1323". (4551

Tłuszcze zwierzęce i roślinne, nadające się do fabrykacji mydła kupuje — płacę ceny najwyższe., Fabryka Mydła, Bydgoszcz, Bocianowo 25, Tel. 31-63. (4428

Sprzedaje podręczniki gimnazjalne i licealne. Szubin, Plac 1-go Maja 1 Księgarnia. (4434

Fotoaparaty małoobrazkowe — Retina - Leica - Contax - Rolleifex i inne kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (4572r

RÓŻNE

Kwartet dobry potrzebny zaraz na prowincje. Oferty IKP, Bydgoszcz „A. W.". (4432

Potrzebni inżynierowie i technicy budowlani. Specjalność budowa dużych mostów. Zgłoszenia Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych, Bydgoszcz. Zygmunta Augusta nr 5 m. 1. (4368

Pokoju umebl., śródmieściu szuka adwokat Sypniewski, Bydg., Jagiellońska 30. (4442

Majstra do wyrobu lemoniad, wód mineralnych i kwasów poszukuje Rozlewnia piwa Gdynia. Świętojańska 21. (4311

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. „Martyni", Kraków, skr. poczt. 475. (4257r

Potrzebni: Mechanik do reperacji maszyn do pisania etc. Grawer złotnik — mistrzowie posiadają pierwszeństwo. Oferty, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 10/4, tel. 14-95 i 14-86. (4422

Pomoc domowa, uczciwa, możliwie z gotowaniem od zaraz potrzebna. Zgłoszenia między godz. 17—18-tą, Bydgoszcz, ul. Św. Floriana 9, m. 5. (4431

Magistra(kl) z praktyką poszukuję zaraz. Cz. Morawski, Nowa Apteka, Jarocin. (4549r

Przyjmiemy od zaraz **stenotypistkę** oraz **młodszego pracownika** obeznanego z branżą żelazną do **biura zakupu.** Zgłoszenia Fabryka Maszyn, „Blumwe", ul. Nakielska 53. (4426

Obejmę zarząd pensjonatu, kuchni, stołówki. Siła fachowa. Szelejewo, powiat Gostyń, dla M. K. (4560r

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych, Łódź, Plac Zwycięstwa 2, poszukuje do podległej fabryki metalowej na Dolnym Śląsku ślusarzy, tokarzy i modelarzy. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Dojazd na miejsce samochodami. (4544r

Spółdzielca ze znajomością buchalterii, kilkunastoletnią praktyką — kierownik techniczny wielu fabryk meblowych, szuka pracy. Oferty IKP, Bydg. „Repatriant". (4435

Cieśli przyjmujemy „Postęp", Bydgoszcz, Dworcowa 22. (4386

POSZUKIWANIA

Poszukuję rodziny Burkiewiczów, ostatnio zamieszkałych w Stanisławowie. Ktoby wiedział o ich pobycie, proszony jest zawiadomić. Burkiewicz Tadeusz, Gdańsk-Wrzeszcz, Chwaszczyńska 9a. (4515r

Poszukuję krewnych, przyjaciół Aleksandra Oksztul z Osady **Tatarszczyzna Mołodeczno** Inspektorat szkolny, **Zielona Góra, Poznańskie.** (4427

Poszukuję Bernata Jerzego. Zawiadomić Marię Bernat, Zielona Góra, ul. Emilii Plater 2a. (4523r

Zylę Heleny poszukuje Piotr Kiewicz, Gdańsk-Wrzeszcz, Zieleniec 53. (4562r

Derewianko Stefy z Budzanowa poszukuje Piotrkiewicz, Gdańsk-Wrzeszcz, Zieleniec 53. (4561r

Poszukuję Anastazję Paszko, która wyjechała z Wilna transportem 59. Jakiekolwiek wiadomości kierować Osiński Wacław, Bydgoszcz, Grunwaldzka 149/6. (4437

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam dowód tymczasowy, zaświadczenie RKU, wydane w Gdyni i dowód zameldowania na nazwisko Sarach Leon, Orłowo, Góralska 8. (4556r

Unieważniam zagubioną na trasie Wrocław—Lublin książeczkę wojskową Nr 0159243. Władysław Prokopowicz, Pawłowice, pow. Namysłów. (4546r

Zgubione zaświadczenie rehabilitacji unieważniam. Leokadia Siekierska, Brodnica, Strzelecka 8. (4425

MATRYMONIALNE

Szukam towarzyszki życia, lat 35—40, tylko wegetarianki, samotnej, szczupłej, kulturalnej. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz, Jagiellońska 2 pod „6357". (4421

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór bogatych pań i panów. Łódź I — skrytka 163. (3852r

Pięć zamożnych pań poszukuje kandydatów na mężów, wiek różny. Łódź, Poste-restante „Inteligentna". (4008

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 — E-44399